

Komentarz egzegetyczny do tekstu Ef 5, 1-8a
3 niedziela przed postem *Oculi*

Tłumaczenie:

1. *Stawajcie się zatem naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane,*
2. *i chodźcie w miłości, tak jak i Chrystus umiłował was i wydał samego siebie za nas [jako] dar i ofiarę Bogu ku woni przyjemnego zapachu.*
3. *Rozwiązłość zaś i nieczystość wszelka lub zachłanność, nawet [niech] nie będzie wymieniana pośród was, tak jak przystoi świętym.*
4. *I bezwstyd oraz głupie gadanie lub błaznowanie, które nie było stosowne, lecz raczej dziękczynienie.*
5. *To bowiem wiedzcie z pewnością, że każdy rozpustnik lub nieczysty lub zachłanny, który jest bałwochwalcą, nie ma dziedzictwa w Królestwie Chrystusa i Boga.*
6. *Niech nikt was nie zwodzi pustymi słowami, albowiem z powodu tych [rzeczy] przychodzi gniew Boga na synów nieposłuszeństwa.*
7. *Nie stawajcie się więc ich współuczestnikami.*
- 8a. *Byliście bowiem niegdyś ciemnością, teraz zaś światłem w Panu.*

Analiza literacka:

Tekst kazalny Ef 5,1-8a znajduje się w drugiej części Listu do Efezjan (Ef 4.1 - 6,21), charakteryzującej się wymową parenetyczną. Autor Listu zachęca w niej do życia zgodnego z powołaniem, jakie otrzymali od Boga (zob. Ef, 4,1), a o którym wypowiedział się wcześniej (por. Ef. 1,18 - „abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał”).

Tekst Ef 5,1-8a niezupełnie stanowi jedną całość. Pojawia się pytanie, czy pierwsze dwa wersety zapoczątkowują nową jednostkę, czy raczej łączą się z końcowymi wersetami poprzedniego rozdziału. Spójnik *oun* („więc, zatem”), podobnie jak spójniki *dio* („dlatego, przeto”) i *dioti* („dlatego, że; gdyż”) zarówno w niektórych listach Pawła jak i w klasycznej grece dość często są używane po to, aby przedstawić logiczny wniosek bądź założenie. Te same jednak słowa mogą w innych przypadkach znamionować początek nowego akapitu (M. Barth). W analizowanej perykopie Ef 5,1-8a pierwsze wersety mogą stanowić kontynuację Ef 4,32 (naśladowanie Boga i chodzenie w miłości umożliwiające dzięki Bożemu przebaczeniu) i jednocześnie stanowić same w sobie wiodącą zasadę postępowania (podobny wzorec w Ef 5,8b - wezwanie do postępowania w światłości i 5,21, który to werset rozpoczyna tzw. *Haustafel*, czyli „tablicę domową” - zalecenia dla małżonków).

Ef 5,3-4 zawiera tzw. katalog występków, tj. wzorowaną na greckiej formie literackiej listę (nie)etycznych zachowań. Występki wymienione zostały w postaci triadycznej (rozwiąłość, nieczystość, zachłanność oraz bezwstyd, głupia mowa, błaznowanie), przy czym werset 5 konkretyzuje - niejako powtarzając występki z w. 3 - przeznaczenie ludzi dopuszczających się tych właśnie wykroczeń. Sam dwuwers (ww. 3-4) zachowuje formę antytezy *mede - alla* („nawet nie” - „lecz”), a w warstwie „motywacyjnej” dodaje podobne zwroty *jak przystoi (świętym) i nie było stosowne*.

Komentarz:

1 Jest to jedyne miejsce w NT, w którym mówi się wprost o *naśladowaniu* Boga (gr. *ginestheoun mimetai tou theou*). W greckim przekładzie ST nie ma wzmianek o naśladowaniu Boga, przy czym sama idea naśladowania kogoś lub czegoś jest w Septuagincie rzadko wyrażana (por. Mdr 4,2; 9,8 i 4 Mch 9,23; 13,9). Jest za to mowa w ST o „pójściu za Jahwe” (por. 4 Mż 14,24; Joz 14,8-9.14; 1 Sm 12,14) oraz pojawia się nakaz bycia świętymi („Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz” - 3 Mż 19,2).

Idea *mimesis* była szeroko rozpowszechniona w kulturze greckiej (w filozofii - np. świat materialny jako odbicie świata idei; w sztuce - przedstawienie naśladuje rzeczywistość; w misteriach - doświadczenie inicjacji imituje doświadczenie bóstwa). W odniesieniu do ludzkich relacji najważniejszą kwestią było znalezieniu modelu do naśladowania, np.:

- synowie naśladowają ojców (por. Izokrates, *Do Domenikusa* 4,11)
- obywatele naśladowują władców (por. Ksenofont, *Cyropedia* VIII 1,21.24)
- uczniowie naśladowują nauczycieli (por. Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, 6,5-6)
- również godne naśladowania są czyjeś cnoty (por. Izokrates, *Do Nikoklesa*, 2,38)

Jakie jest znaczenie wezwania autora Listu do Efezjan, aby wierzący naśladowali Boga? Z pewnością nie może chodzić tu o próbę upodobnienia się do Bóstwa. Motyw naśladowania Boga jest dookreślony przez ideę miłości, jaką okazał Chrystus swoją ofiarą na Krzyżu. Jako *dzieci umiłowane* (gr. *tekna agapeta*), wierzący nie podpadają pod zwykłą relację typu „ojciec - dzieci”. Zwrot ten ma za zadanie podkreślić miłość, jaką Boże dzieci winny Mu oddawać, gdyż On sam ją im ukazał w Chrystusie i w odpowiedzi wciąż okazuje w swej łasce.

2 Chrześcijański styl życia, zdominowany przez miłość, posiada realną motywację: Chrystus umiłował nas, w pełni ofiarowując siebie jako dar oraz ofiarę Bogu. W tym kontekście Bóg i Chrystus są zarówno podstawą jak i miarą (*kathos* - „tak, jak” - może wskazywać na powód jak i na porównanie) miłości. Słowa następujące po zwrocie *i chodźcie w miłości* (gr. *kai peripateite en agape*) stanowią

prawdopodobnie cytaty ze starochrześcijańskiego hymnu bądź wyznania wiary, w każdym razie przekazują zwroty obecne w tradycji popaschalnej (por. Ga 1,4; 2,20). Miłość Boga i miłość Chrystusa spotkały się w dobrowolnym akcie samoofiarowania się Jezusa [*h*]uper [*h*]emon („za nas”), czyli za całą ludzkość. Wzmianka o przyjemnej woni prawdopodobnie kontynuuje dyskurs „naznaczony” językiem ofiarniczym. Byłaby to aluzja do starotestamentowych opisów ofiary całopalnej (por. 2 Mż 29,18; 3 Mż 2,9.12 oraz metaforycznie Ez 20,41).

3 - 4 Autor Listu przy użyciu przeciwstawnej partykuły *de* („zaś”) przechodzi z tematu samoofiarowującej się miłości do tematu zmysłowego samopobłażania. W tym wierszu są wymieniane występki natury seksualnej, które zapewne są tym, o czym nieco później List do Efezjan wypowiada się z wyraźną dezaprobatą (5,11-12). *Porneia* („rozwiązłość, rozpusta”) jest pojęciem szerokim, oznaczającym ogólnie seksualną niemoralność, ale przede wszystkim odnoszącą się do cudzołóstwa (intymnym kontaktem z osobą pozostającą w związku małżeńskim) lub zbliżenia z prostytutką. Rozwiązłość seksualna różnego typu potępiona jest w tekstach hellenistycznego judaizmu (np. Syr 23,16-27; Test. Rubena 1,6; 2,1; 3,3; Test. Symeona 5,3; Filon, *O prawach szczegółowych* 3,51). Ap. Paweł sam wielokrotnie ostrzegał wierzących (zwłaszcza Koryntian) przed folgowaniem w tej dziedzinie (np. 1 Kor 5,1; 6,12-20; 2 Kor 12,21; oraz Ga 5,19; 1 Tes 4,3 i Kol 3,5). *Akatharsia* („nieczystość”) zazwyczaj wiąże się z grzechem seksualnym i jako nienaturalna deprawacja była w judaizmie zarzucana poganom. Zestawienie obu terminów *porneia* i *akatharsia* występuje w kilku miejscach u Pawła (np. 2 Kor 12,21; Ga 5,19; Kol 3,5). Z kolei termin *pleoneksia* („chęć posiadania; nienasycenie; zachłanność; chciwość”), szeroki w znaczeniu, w tym akurat kontekście ponownie nawiązuje do pewnego rodzaju występku, a konkretnie żądy seksualnej, gdzie taki lubieżnik oczekuje, że inne osoby są na jego „zawołanie”. Epistolograf pragnie ustrzec adresatów Listu przed niemoralnymi czynami (w przeciwieństwie do Koryntian, gdzie wszeteczeństwo miało już miejsce). Zaleca, aby w ogóle nawet o tym nie rozmawiano, przy czym nie chodzi o pruderię, lecz raczej - jak przykładowo na końcu wiersza 4 - inne słowa mogły określić relację wierzących z Bogiem („jak przystoi świętem”).

Kolejna triada wyrażen w w. 4 odnosi się do tematyki rozmów między chrześcijanami oraz tego, czego podczas takich dyskusji winni unikać. Nieprzyzwoita mowa (obsceniczna?): gr. *aischrotes* („bezwstyd, sprośność”); głupia gadanina (gr. *morologia*) oraz *eutrapelia* („błaznowanie, dworowanie”) - wszystkie te zwroty są *hapax legomenon* w NT. Na temat niekontrolowanej mowy wypowiedano się w Qumran, regulując ją odpowiednimi sankcjami: „ktokolwiek głupio mówi: trzy miesiące (...) ktokolwiek głośno i głupio się śmieje, wówczas odbędzie pokutę przez trzydzieści dni” (1 QS 7,14-18). Inny fragment - również z *Reguły Zrzeszenia* - bliższy jest Ef 5,4 zarówno pod

względem pozytywnych jak i negatywnych elementów w nim zawartych: „W moich ustach nie usłyszysz głupstwa (...) Owoc świętości znajdzie się na moim języku i nic wstrętnego tam nie będzie. Otworzę usta w pieśniach dziękczynnych” (1 QS 10,21-23). Termin *eutrapelia* w greckim środowisku posiadał bardziej pozytywny wydźwięk (np. wg Arystotelesa), gdyż kojarzył się z celnym dowcipem, sprzyjającym adaptacji w różnych sytuacjach społecznych. Jednakże i Arystoteles i choćby Izokrates byli świadomi istnienia również negatywnych konotacji związanym z „błazenadą”. Wszystkim negatywnym określeniom dotyczącym nieodpowiedniej mowy przeciwstawia się jedno - dziękczynienie (gr. *eucharistia*).

5 Motyw wyłączenia z Królestwa Bożego jest obecny gdzie indziej w tradycji Pawłowej (1 Kor 6,9n.; Ga 5,21). W niniejszym wersecie powtórzone zostają terminy (w postaci rzeczowników) z wiersza 3, przy czym różnica - oprócz formy leksykalnej - polega na dodaniu jednego słowa (*eidololatrias* - „bałwochwalca”), które odnosi się w swym określeniu nie tylko do słowa „zachłanny” lecz i do dwóch poprzedzających określeń ludzi uwikłanych w seksualne grzechy. Chciwość z bałwochwalstwem łączy przykładowo Testament Judy 19,1, (również Filon, *O prawach szczegółowych* 1,23.25), z kolei cudzołóstwo z bałwochwalstwem powiązane jest w Mdr 14,12 (także w Testamencie Rubena 4,6 i Testamencie Judy 23,1). Seksualna żądza wnosi pożądany obiekt (perwersyjną satysfakcję albo inną osobę) do centrum własnego życia, w przeciwieństwie do postawy dziękczynnej, gdzie to Bóg panuje nad życiem wierzącego.

Rezultat takiego uporczywego, grzesznego życia może być jeden: brak dziedzictwa w Królestwie Bożym. Chrześcijanie już teraz partycypują w mocy Królestwa wraz z Chrystusem (por. Ef 2,6). Paganie i grzesznicy z powyższej listy będą tej radości pozbawieni.

6 Możliwe, że autor listu - pisząc o ludziach, którzy mogliby „zwodzić” wierzących - ma na myśli takich, którzy za pomocą obietnic, argumentacji, rad czy fałszywych pocieżeń zachęcaliby chrześcijan do życia frywolnego (o ile nie rozpasanego). Obj 2,14-15.20 wspomina o „Balaamie”, „nikolaitach” czy „Jezebel”; podobne grupy zwodzicieli potępione zostały w Liście Judy oraz 2 Ptr. Mówiąc wprost, gr. terminy *apatán* i *apate* nawiązują do kuszenia do grzechu (por. Ef 4,22; 2 Tes 2,10; Hbr 3,13).

Nie sposób określić, czy gniew Boży (gr. *orge tou theou*) miałby przyjść jeszcze w obecnym czasie, czy też odnosiłby się do czasów eschatologicznych. Pod względem gramatycznym czas teraźniejszy wyrazu *erchomai* („przychodzić, przybywać”) oprócz stanu obecnego może też zastępować czas przyszły. W Rz 1,18-32 gniew Boży wylewany na bezbożną ludzkość opisywany jest w kategoriach już doczesnych, co przynosi skutek w postaci „zamroczenia” umysłów.

7 Konsekwencje życia według pogańskich standardów są niezwykle surowe, stąd

podsumowujące ostrzeżenie, żeby w nim nie uczestniczyć. Gr. termin *summetochos* występuje w NT tylko tutaj oraz Ef 3,6. W obu miejscach posiada znaczenie bliskiego zaangażowania i uczestnictwa z drugą stroną. Nie ma tu jednak miejsca na „mnisze” podejście do życia w świecie. Nie oddzielenie od wszystkich ludzi nie należących do Kościoła, lecz zupełne odseparowanie się od ich złych czynów (oraz myśli i słów).

8a Werset, który można zaliczyć do „przejściowych”, gdyż kończąc jeden wątek, natychmiast przechodzi do kolejnego; chrześcijanie kiedyś byli uczestnikami „ciemności” (gr. *skotos*), faktycznie żyli na modłę pogan, lecz teraz mają udział w światłości (gr. *fos*), która pochodzi z ich odnowionego wnętrza, lecz swe źródło ma w chwale i mocy Chrystusa. Motyw światła i ciemności często występuje łącznie z nawróceniem (por. Dz 26,18; Kol 1,12-13; 1 P 2,9; oraz w źródłach pozabiblijnych: Ody Salomona 14,18-19; Filon, *O cnotach* 179). Motyw światła W ST może łączyć się ze zbawieniem od Boga (por. Ps 27,1; Iz 9,2; 10,17 i in.), zaś ciemność oznacza śmierć lub Boży gniew (por. Ps 49,19; Iz 5,30; 9,2 i in.). Dalsza część wersetu ukazuje zalecenie, aby chodzić w światłości (co przypomina wcześniejsze „chodzenie w miłości” z Ef 5,2).

Romuald Tomaszewski